

Buka, Wspaniały widok (intro)

[Zwrotka]

Czerwień róż nocy spływa po mnie
Blednie kurz, przeźroczy wspomnień - tak pięknie tu
I tylko przyjaźń mija, zabija ból
Miłość to kpina, a ta z kina nie zagląda tu
Wiem, że tęskniłaś, jestem tu znów, moja miła
Evviva l'arte, do zdartych gardeł i płuc
I nie starczy słów, by móc opisać
Nie starczy kartek, a tusz ktoś wylał, długopis wypisał za bardzo
A może kiedyś Cię odnajdę, wszystko stanie się łatwe
Jasne, znam prawdę, dość pragnień - one to marność
Czy nie okazało się żartem to bagno, zwane dojrzałość przez Was
Dla mnie to karcer, na zawsze miałość
Evviva l'arte do zdartych gardeł i baczość
To artefakty me niszczą każdą gardę i wartość
Przerazi wiatry złe, nagle to okno otwarto
I teraz sam nie wiem czy było warto

[Refren] x4 + [Scratche: DJ O2ld]

Wspaniały widok na nic, czego tu nie było
Z otwartych okien widać - nic się nie zmieniło